

E S E J R E C E N Z Y J N Y

Błażej Popławski¹

Polskie Towarzystwo Afrykanistyczne

PAMIĘCIOBÓJSTWO W AFRYCE

Esej recenzyjny na temat książek Caroline Elkins, *Rozliczenie z imperium. Przemilczana historia brytyjskich obozów w Kenii*, przeł. Klara Kopcińska (Warszawa: Świat Książki – Weltbild Polska 2013); David Olusoga, Casper W. Erichsen, *Zbrodnia Kajzera*, przeł. Piotr Tarczyński (Warszawa: Wielka Litera 2012); Adam Hochschild, *Duch króla Leopolda. Opowieść o chciwości, terrorze i bohaterstwie w kolonialnej Afryce*, przeł. Piotr Tarczyński (Warszawa: Świat Książki – Weltbild Polska 2012)

„Europa brunatnieje”. Tak twierdzi wielu publicystów i badaczy społecznych, porównując wzrost postaw ksenofobicznych wśród Europejczyków – zauważony w kontekście napływu kolejnych fal uchodźców z Afryki Północnej i Bliskiego Wschodu – do nastrojów w III Rzeszy. Mało kto przy tym zdaje sobie sprawę, że brunatne koszule – kojarzone z Oddziałami Szturmowymi NSDAP – zaprojektowano do walk na sawannach afrykańskich. Brunatne koszule były mundurami oddziałów Schutztruppe, żołnierzy wysyłanych do Namibii w celu dokonania eksterminacji autochtonicznych ludów. O ludobójstwie tym dziś niewielu chce pamiętać. Wygodniej jest przemilczeć kłopotliwe fakty, dyskretnie ograniczając zakres znaczeniowy „ludobójstw w Afryce” do „ludobójstw dokonywanych przez Afrykanów na Afrykanach” (spór ten przywołać może na myśl dyskusje nad stosowaniem zwrotu „polskie obozy zagłady”). Celem eseju recenzyjnego jest odwrócenie perspektywy „pamięciobójstwa” – zwrócenie uwagi, że pierwsze, nowoczesne projekty eksterminacyjne w Afryce realizowali Europejczycy.

¹ E-mail: blazej@afrykanista.pl

■ Wbrew stereotypom

Dyskurs medialny, konstruowany wokół Afryki od kilku dekad zdominowały wyobrażenia wojen, głodu, terroryzmu, anomii więzi społecznych i atrofii instytucji publicznych (*Badanie opinii* 2010; *Badanie opinii* 2015). Decyduje o tym wiele czynników, z których najistotniejsze wydają się trzy.

Po pierwsze, przyznać trzeba, że gra negatywnymi wizerunkami Afryki jest częściowo uzasadniona. Co kilka miesięcy na kontynencie tym – nie tylko w części subsaharyjskiej – wybuchają kolejne konflikty. Przewrót i zamach stanu stały się oswojoną i akceptowaną przez samych Afrykanów regułą zmiany rządów (*Military and Politics in Africa* 2004; Huntington 1968: 192–264). Po arabskim przebudzeniu – europocentrycznie tłumaczonym jako Arabska Wiosna (Chymkowski 2014) – nikogo już nie dziwi wybuch gniewu społecznego i rewolucja, która najczęściej prowadzi do instalacji systemu nazywanego przez politologów nieliberalną demokracją (Zakaria 1997; Jagielski 2015). Trudno bagatelizować te procesy, pochylając się nad terażniejszością i przyszłością architektury politycznej Afryki.

Po drugie, stereotyp *bellum omnia contra omnes* warunkowany jest specyfiką dyskursu wąskiej grupy ekspertów eksploatowanych przez media – w wypowiedziach krótkich i skondensowanych z zasady brak miejsca na uwzględnienie skomplikowanego kontekstu opisywanych wydarzeń. Z tego powodu, gdy na peryferiach globalnej wioski wybucha wojna, wówczas w mediach polskich od razu pojawiają się zdjęcia i doniesienia o: „masakrach plemiennych”, „czystkach etnicznych o znamionach ludobójstwa” czy po prostu o „aktach ludobójstwa” (Ząbek 2007). Na relacje korespondenckie, przybliżenie tła etniczno-ekonomicznego, wpływu przeszłości kolonialnej czasu antenowego po prostu brak.

Po trzecie, od massmediów trudno oczekiwać dbałości o ścisłość definicyjną w analizie ludobójstw, jeśli niespójności w tej materii cechują także literaturę akademicką. Niestety, ale kondycja polskojęzycznego rynku publikacji afrykanistycznych w tej materii przedstawia się niezwykle ubogo. Tłumaczymy niewiele, a jeszcze mniej piszemy – a jeśli już próbujemy, to zwykle uprawiamy pisarstwo gabinetowe, oderwane od empirii, wyprawy w teren. Dobór tematów także pozostawia wiele do życzenia. Wertując katalogi wydawnicze w poszukiwaniu pozycji o konfliktach w Afryce, natrafia się głównie na książki poświęcone zbrodniom dokonywanym przez Afrykanów na Afrykanach. Klasycznym tego przykładem jest dostępna w Polsce literatura o Rwandzie, Sudanie czy Republice Środkowoafrykańskiej (Popławski 2014).

Ujęcie takie – z gruntu europocentryczne – trzeba koniecznie zdekolonizować. Ważne jest, by polscy czytelnicy zyskiwali choć szansę docierania do

opisów masakr dokonywanych przez Europejczyków na Afrykanach. Książki takie uzmysławiają wpływ historii na współczesne oblicze stosunków międzynarodowych i kondycję tamtejszych gospodarek. Obalają przy tym stereotypy traktujące przemoc jako atrybut atawistycznych wspólnot afrykańskich, a wpisujące ją w szersze tło modernizacyjne (Bauman 1991).

■ Ludobójstwa na peryferiach świata

Mając na uwadze powyższe zastrzeżenia, docenić należy trzy fundamentalne publikacje przetłumaczone na język polski: Caroline Elkins, *Rozliczenie z imperium* (wydanie pierwsze: *Imperial Reckoning: The Untold Story of Britain's Gulag in Kenya*, Henry Holt, New York 2005); David Olusoga, Casper W. Erichsen, *Zbrodnia Kajzera* (*The Kaiser's Holocaust. Germany's Forgotten Genocide and the Colonial Roots of Nazism*, Faber and Faber, London 2010); Adam Hochschild, *Duch króla Leopolda* (*King Leopold's Ghost: A Story of Greed, Terror and Heroism in Colonial Africa*, Houghton Mifflin, Boston 1998).

Tematem omawianych książek jest przemoc ujęta w ramy instytucji państwowych, zbrodnie Europejczyków wobec Afrykanów, nowoczesne projekty eksterminacyjne, które – co warto zaznaczyć – zyskały cichą aprobatę ze strony mocarstw Starego Świata, a wkrótce potem zostały wymazane z lokalnej i globalnej pamięci historycznej (Olusoga, Erichsen 2012: 21).

Pozycje te niełatwo omawiać komparatystycznie. Zaryzykować można nazwanie ich wszystkich reportażami historyczno-socjologicznymi, efektami dziennikarskich śledztw. Hochschild opisuje zbrodnie Belgów, których dopuścili się na terytorium dzisiejszej Demokratycznej Republiki Konga (ówczesnego Wolnego Państwa Konga²) na przełomie XIX i XX wieku – kosztów społecznych towarzyszących „gorączce kauczukowej” (Nijakowski 2013: 158–163). Autor – zapewne w celu skrócenia dystansu kulturowo-geograficznego między opisywaną przestrzenią a odbiorcami książki – wielokrotnie porównuje obozy pracy w dżungli do sowieckiego gułagu czy systemu obozów hitlerowskich.

Olusoga i Erichsen za przedmiot swojego studium obrali ludobójstwo Herero i Nama³ dokonane przez Niemców w latach 1904–1907 w Afryce Południowo-Zachodniej (Nijakowski 2013: 163–164). To właśnie w Namibii,

² Wolne Państwo Kongo – królestwo w środkowej Afryce, istniejące w latach 1885–1908 i będące prywatną własnością króla Belgów Leopolda II (1835–1909).

³ Herero stanowią obecnie ok. 7%, Nama zaś (w starszej literaturze przedmiotu nazywani Hotentotami) – ok. 5% dwumilionowej populacji Namibii (*CIA World Factbook* 2015).

jak stwierdzają autorzy, wynaleziono obozy zagłady (Olusoga, Erichsen 2012: 21)⁴. Dwójka badaczy – podobnie jak Hochschild – nie stroni od historycznych paraleli, oddziałujących na wyobraźnię czytelnika. Według nich, polityka Hitlera wobec Żydów, Rosjan i Polaków, próba kolonizacji Europy Wschodniej stanowiła *sui generis* kontynuację ludobójstwa na Herero i Nama.

Z kolei Elkins charakteryzuje eksterminację mieszkańców Afryki Wschodniej, której sprawcami byli Brytyjczycy w latach 50. XX wieku – masakry dokonane pod pretekstem zwalczania antykolonialnej partyzantki Mau Mau (Popławski 2013). Także i ta historyk sugeruje *sui generis* ciągłość projektów kolonialnych opartych na zinstytucjonalizowanej przemocy: „kenijskie metody przesłuchania i więzienia stały się z kolei wzorem dla takich kolonii, jak Irlandia Północna” (Elkins 2013: 403).

Co łączy te trzy bolesne wydarzenia z przeszłości Afryki? Skala okrucieństw jest trudna do porównania. W każdej z książek znaleźć można (miejscami zbyt naturalistyczne) opisy bestialstwa Europejczyków przywodzącego na myśl Conradowskie „jądro ciemności”. Którzy z autochtonów – Bakongo⁵ z odciętymi dłońmi, umierający z pragnienia na pustyni Herero czy rażeni prądem Kikuju⁶ – cierpieli bardziej, nie da się stwierdzić. Wskaźniki kwantytatywne – np. liczba ofiar (Namibia – 35–100 tys., Kenia – 100–300 tys., Kongo 5–15 mln) – w minimalnym stopniu uzmysławiają długofalowe skutki masakr oraz wpływ tych procesów na przebieg dekolonizacji⁷.

Niewątpliwie, relacje o masakrach z przeszłości łączy wyraźna tendencja demaskatorska – każdy z autorów niestrudzenie obnaża techniki kolonialnej propagandy przedsięwziętej w celu tuszowania zbrodni popełnianych w tropikach. Gdy w europejskiej prasie eksponowano obrazy heroicznej walki

⁴ Wśród badaczy specjalizujących się w *genocide studies* do dziś trwa spór, gdzie po raz pierwszy założono obozy koncentracyjne. Najczęściej powtarzane tezy lokują je: na Kubie (Hiszpanie przetrzymywali tam powstańców kubańskich w 1896 roku), w Republice Południowej Afryki (Brytyjczycy zorganizowali obozy dla kobiet i dzieci burskich w 1899 roku), na Filipinach (Amerykanie zsyłali tam autochtonów w 1899 roku).

⁵ Bakongo stanowią obecnie ok. 15% 80-milionowej populacji DR Konga (*CIA World Factbook* 2015).

⁶ Kikuju stanowią obecnie ok. 22% 46-milionowej populacji Kenii (*CIA World Factbook* 2015).

⁷ Kongo uzyskało formalną niepodległość w 1960 roku, Kenia – trzy lata później, Namibia zaś dopiero w 1990 roku. Obecnie jedynie w ostatnim z tych krajów sytuację polityczną uznać należy za stabilną. Północnowschodnia część Demokratycznej Republiki Konga stanowi teren wyjęty z jurysdykcji władz w Kinszasie, kontrolowany przez etniczne partyzantki. W Kenii regularnie dokonywane są zamachy terrorystyczne, o które obwiniana jest mniejszość etniczna – Somalijczycy.

z rebeliantami dowodzonymi przez Dedana Kimathiego⁸ czy Samuela Maharero⁹, wówczas ani słowem nie wspomniano o bestialstwach dokonywanych przez oddziały niemieckiego Schutztruppe czy belgijskiego Force Publique. Jak pisali Olusoga i Erichsen: „Tworzenie imperiów przedstawiano w Europie jako szlachetną krucjatę, akt dobroczynnego paternalizmu. Karne ekspedycje i kolonialne masakry kontrastowały z ową fikcją, toteż ukrywano je przed opinią publiczną. Nawet dziś wiedza o nich nie jest w Europie powszechna. (...) Zapomina się także, jak łatwo i często konflikty kolonialne przemieniały się w ludobójstwo” (Olusoga, Erichsen 2012: 98). Po lekturze trzech książek czytelnik dostrzeże hipokryzję, znowę milczenia społeczności międzynarodowej wobec problemów globalnego Południa, a także pokutujący do dzisiaj, infantylny brak wiary w samą możliwość popełnienia aktów masowej przemocy przez „cywilizowanych” Europejczyków wobec „prymitywnych” Afrykanów.

■ Twórcy zaangażowani

Słów kilka o autorach. Wszyscy to historycy, których biografia przeczy wspomnianemu wcześniej archetypowi pisarza gabinetowego, a bliższa jest dziennikarzowi śledczemu i badaczowi terenowemu – antropologowi i socjologowi. Caroline Elkins urodziła się w 1969 roku. Jest założycielką Harvard’s Center for African Studies. Współpracuje z redakcjami „The New York Times Book Review”, „The Atlantic” i „The New Republic”. Za pracę o brytyjskim gułagu w Kenii została wyróżniona nagrodą dla najlepszej książki historycznej roku według „The Economist”, nagrodą redakcji „The New York Times” oraz Nagrodą Pulitzera w kategorii Literatura Faktu.

Adam Hochschild urodził się w 1942 roku. Ukończył Harvard, gdzie studiował historię i literaturoznawstwo. Zdecydował się na zawód dziennikarza, jednak nigdy nie stronił od pracy w charakterze wykładowcy – znalazł zatrudnienie na University of California oraz na University of Massachusetts. Hochschild publikował na łamach „The New Yorker”, „Harper’s Magazine”, „The Atlantic”, „Granta”, „The New York Review of Books”, „The New York Times Magazine”. Jest autorem kilkunastu książek, m.in.: *In The Mirror at Midnight: A South African Journey*; *In The Unquiet Ghost: Russians Remember Stalin*; *Bury the Chains: Prophets and Rebels in the Fight to Free an Empire’s*

⁸ Dedan Kimathi (1920–1957), kenijski działacz niepodległościowy, naczelny dowódca Mau Mau (1953–1957), schwyty i zabity przez oddziały kolonialne.

⁹ Samuel Maharero (1856–1923) wódz grupy etnicznej Herero, przywódca buntu skierowanego przeciwko Niemcom, po klęsce irredenty wyemigrował na terytorium dzisiejszej Botswany.

Slave; To End All Wars: A Story of Loyalty and Rebellion, 1914–1918. Sławę i wiele nagród (m.in. Mark Lynton History Prize oraz Duff Cooper Prifze) przyniósł mu *Duch króla Leopolda*.

Najmniejszym dorobkiem publikacyjnym pochwalić się mogą autorzy książki poświęconej ludobójstwu w Namibii. David Olusoga pochodzi z rodziny angielsko-nigeryjskiej. Jest głównie znany z dzieł filmowych, realizowanych dla BBC. Był producentem i reżyserem m.in.: *War Stories* (2006), *Namibia Genocide and the Second Reich* (2005), *Abraham Lincoln: Saint or Sinner* (2010). Casper W. Erichsen jest Duńczykiem. Ukończył University of Namibia. Współpracuje z organizacjami pozarządowymi w Afryce Południowej, walczącymi o przestrzeganie praw człowieka oraz przeciwdziałającymi stygmatyzacji chorych na AIDS.

■ Dekolonizacja umysłów

Dużą zaletą omawianych książek jest synkretyczny styl, w jakim zostały napisane. Nie są to klasyczne monografie naukowe, lecz teksty hybrydowe – które łączą narrację historyczną z socjologiczną, naukową z popularną. Twórcy, nie kryjący specjalnie zacięcia reporterskiego, w sposób niezwykle plastyczny odtwarzają kulisy projektów eksterminacyjnych w Afryce. Zapewne dzięki temu książki Elkins, Hochschilda, Olusogi i Erichsena zyskały status bestsellerów po obu stronach Atlantyku.

Zauważalnym walorem książek jest oparcie się na szerokiej kwerendzie, pozwalającej na polifoniczność narracji i – co powinno się podkreślić – udzielenie głosu samym Afrykanom. To skutek benedyktyńskiej pracy czwórki badaczy, którzy oparli się na dużej liczbie wspomnień, pamiętników, listów, dokumentów archiwalnych oraz źródeł ikonograficznych. Dzięki temu dane wydarzenie często jest opisywane z wielu perspektyw, dając czytelnikowi większą swobodę własnej interpretacji. Warto dodać, że w przypadku książki Elkins, jednym z głównych materiałów badawczych były setki wywiadów przeprowadzonych przez nią ze świadkami wydarzeń sprzed półwiecza – metodę tę uznać można za symboliczną kontynuację stylu nowoczesnego modelu badania i ujawniania ludobójstwa, za których twórców często uznaje się Edmunda Morela i Rogera Casementa, ikony ruchu antykolonialnego, dokładnie scharakteryzowane w książce Hochschilda.

Po lekturze prac historyków czytelnik, także niedysponujący wiedzą faktograficzną o dziejach Afryki, odkrywa kulisy geopolitycznej rywalizacji mocarstwowej – snu o potędze (Belgia i Niemcy) lub strachu przed utratą statusu imperialnego (Wielka Brytania). Autorzy odtwarzają orgię przemocy,

tortur, odczłowieczania tubylców. Z setek indywidualnych opowieści o barbarzyństwie Belgów, Niemców i Brytyjczyków wyłania się złowieszczy obraz logiki działań kolonialnej administracji. Jej atrybutami nie były szkoły, misje, edukacja i rozdawanie leków, lecz bicze ze skóry hipopotama, drut kolczasty i karabiny szybkostrzelne.

Historycy szczegółowo relacjonują psychospołeczną transformację postaw Europejczyków – „mentalność stanu wyjątkowego” (Elkins 2013: 87). Charakteryzują kolejne etapy radykalizacji rasistowskich poglądów, od paternalizmu, „obrony supremacji białej rasy do otwartego dążenia do eliminacji Afrykanów” (Elkins 2013: 77). Precyzyjnie rekonstruuja mechanizm nakręcania spirali przemocy oraz związek między brutalizacją działań a strachem przed „Obcością”. Sprawnie wiążą projekty ludobójcze w Afryce, wznoszenie obozów pracy, rezerwatów i obozów koncentracyjnych z masakrami dokonywanymi w innych rejonach świata. „Mau Mau – pisze Elkins – stali się dla białych mieszkających w Kenii, (...) tym, kim Ormianie byli dla Turków, Hutu dla Tutsi, Bengalczyki dla Pakistańczyków, a Żydzi dla Niemców (Elkins 2013: 78–79).

Po przeczytaniu trzech książek łatwo dostrzec, że dyskurs Lothara von Trotha¹⁰, Curta von François¹¹, Léona Roma¹² czy Iana Hendersona¹³ *de facto* odwoływał się do podobnych wartości. Były nimi darwinowskie hasła walki o byt, rasizm i szowinizm narodowy. W tle majaczyła oczywiście wizja bohaterskiego pioniera, który gdzieś na dalekich pograniczach (Olusoga, Erichsen 2012: 147) buduje nową ojczyznę, walcząc w „wojnie sprawiedliwej” – etapie *mission civilisatrice*. Tak naprawdę uczestniczył on w brutalnej, rasowej krucjacie, której stawką było całkowite wyniszczenie zdegradowanego i odczłowieczonego przeciwnika.

Książki wyróżnia wyraźne zaangażowanie, nonkonformizm i niepoprawność polityczna – cechy te nie umniejszają jednak naukowej wagi tekstów. Publikacja prac Olusogi, Erichsena, Hochschilda i Elkins stała się ważnym głosem w dyskusji nad rozliczeniem z dziejami kolonialnymi, debaty, która nie jest toczona jedynie przez specjalistów z dziedziny *genocide studies*. Celem

¹⁰ Lothar von Trotha (1848–1920) pruski generał piechoty, podczas powstania Herero w 1904 roku rozgromił powstańców tubylczych w bitwie pod Waterbergiem.

¹¹ Curt von François (1852–1931) w latach 80. XIX w. uczestnik kilku ekspedycji w dorzeczu Kongo, gubernator Niemieckiej Afryki Południowo-Zachodniej (1891–1894).

¹² Léon Rom (1859–1924) belgijski urzędnik z Matadi (Kongo), uważany za protopłastę Kurtza z *Jądra Ciemności* Josepha Conrada.

¹³ Ian Henderson (1927–2013) brytyjski oficer kolonialny, oskarżany o prześladowania autochtonów w Kenii (lata 50. XX w.) i Bahrajnie (1966–1968).

autorów jest swoista historiograficzna anamneza – przypomnienie niewygodnych faktów z dziejów kolonialnych, poruszenie sumień Europejczyków – że to ci ostatni, a nie Afrykanie, byli częściej sprawcami ludobójstwa. Uznać je należy za niezwykle aktualny – w kontekście debaty nad polityką migracyjną Unii Europejskiej i zjawiska „brunatnienia” Europy – apel o „dekolonizację umysłów” (Wa Thiong’o 1986). Mianem tym kenijski literat Ngũgĩ wa Thiong’o określał dekonstrukcję narracji tożsamościowej związaną z odezwaniem się od „etosu imperialnej dominacji” (Elkins 2013: 27), demontaż „społecznych ram pamięci” (Halbwachs 2008) Starego Świata – europocentrycznego, megalomańskiego wyobrażenia o „jasnych stronach” „brzemienia białego człowieka” oraz wezwanie do sanacji polityki historycznej, w której znaleźć się musi miejsce dla przyznania się do winy, a następnie próby zadośćuczynienia i pojednania.

LITERATURA PRZYWOŁYWANA

- Badanie opinii* (2010), *Badanie opinii publicznej na rzecz integracji obywateli państw afrykańskich w Polsce*, red. Paweł Średziński, Warszawa: Fundacja „Afryka inaczej”.
- Badanie opinii* (2015), *Badanie opinii publicznej na temat integracji obywateli państw afrykańskich w Polsce*, red. Paweł Duński, Paweł Średziński, Warszawa: Fundacja „Afryka inaczej”.
- Bauman Zygmunt (1991), *Nowoczesność i zagłada*, przeł. Franciszek Jaszuński, Warszawa: Fundacja Kulturalna Masada.
- CIA World Factbook* (2015), <https://www.cia.gov/library/publications/the-world-factbook/>, (dostęp: 10 września 2015).
- Chymkowski Roman (2014), *Arabskie Przebudzenie, modernizacja i postkolonializm*, „Kultura Współczesna”, nr 1, s. 45–56.
- Halbwachs Maurice (2008), *Społeczne ramy pamięci*, przeł. Marcin Król, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Huntington Samuel (1968), *Political Order in Changing Societies*, New Haven – London: Yale University Press.
- Jagielski Wojciech (2015), *Spartaczona demokracja. Z Wojciechem Jagielskim rozmawia Błażej Popławski*, „Kultura Liberalna”, nr 324.
- Military and Politics in Africa* (2004), *The Military and Politics in Africa: From Engagement to Democratic and Constitutional Control*, red. George Klay Kieh, Pita Ogaba Agbese, Aldershot: Ashgate Publishing.
- Nijkowski Lech M. (2013) *Rozkosz zemsty. Socjologia historyczna mobilizacji ludobójczej*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Popławski Błażej (2013), *Brytyjski gulag*, „Kultura Liberalna” nr 244.
- Popławski Błażej (2014), *Modlitwa do świętego Ekspedyta*, „Kultura Liberalna” nr 275.
- Wa Thiong’o Ngũgĩ (1986), *Decolonising the Mind: the Politics of Language in African Literature*, London: Heinemann Educational.

Zakaria Fareed (1997), *The Rise of Illiberal Democracy*, „Foreign Affairs”, November/December Issue.

Ząbek Maciej (2007), *Biali i czarni. Postawy Polaków wobec Afryki i Afrykanów*, Warszawa: Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Warszawskiego, Wydawnictwo DiG.

Błażej Popławski

MEMORYCIDE IN AFRICA

The purpose of the essay is to analyse the historiographical images of genocides in three parts of Africa: the Congo Free State, the German South-West Africa and the Kenya Colony. The article concentrates on three books, recently translated into Polish: Caroline Elkins, *Imperial Reckoning: The Untold Story of Britain's Gulag in Kenya*; David Olusoga, Casper W. Erichsen, *The Kaiser's Holocaust. Germany's Forgotten Genocide and the Colonial Roots of Nazism*; Adam Hochschild, *King Leopold's Ghost: A Story of Greed, Terror and Heroism in Colonial Africa*. The comparative review of these books clearly shows that genocides in Africa were not “invented” by Africans, like most people think, but transmitted by Europeans. Remembering these facts is important in the process of “decolonising the mind” – breaking the intercultural stereotypes and changing the social identity of former colonists and colonized people as well.

Słowa kluczowe: ludobójstwo, pamięć społeczna, Afryka, Kenia, Namibia, Kongo, Elkins, Hochschild, Olusoga, Erichsen.

Key words: genocide, social memory, Africa, Kenya, Namibia, Congo, Elkins, Hochschild, Olusoga, Erichsen.